

**POSTANOWIENIE Z DNIA 5 LIPCA 2005 R.
WZ 13/05**

Jeżeli akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego jako „zbrodnia komunistyczna” (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U. Nr 155, poz. 1016 ze zm.), to w konkluzji – stosownie do wymagania zawartego w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. – powinien wskazywać nie tylko te cechy czynu zarzucanego, które odpowiadają znamionom danego przestępstwa, ale także te, które odpowiadają znamionom owej zbrodni i to w określonej postaci, albowiem zbrodnia ta występuje w różnych odmianach. W razie niespełnienia tego warunku akt oskarżenia na podstawie art. 337 § 1 k.p.k. zwraca się oskarżycielowi w celu usunięcia braków formalnych.

Przewodniczący: sędzia SN A. Tomczyk.

Sędziowie SN: W. Błuś (sprawozdawca), M. Pietruszyński.

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Główniej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu: L. Nowakowski.

Sąd Najwyższy w sprawie płk. rez. Witolda K., oskarżonego o popełnienie przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. i art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2005 r. zażalenia prokuratora na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 24 lutego 2005 r.,

u c h y l i ł zaskarżone postanowienie.

Z u z a s a d n i e n i a :

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w K. oskarżył płk. rez. Witolda K. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 231 § 1 i art. 239 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., w związku z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155, poz. 1016).

Zarządzeniem z dnia 9 grudnia 2004 r. Prezes Wojskowego Sądu Okręgowego w W. skierował sprawę na posiedzenie „w przedmiocie rozważenia umorzenia postępowania karnego”.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W. postanowieniem z dnia 24 lutego 2005 r., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny i w zw. z art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r. „umorzył – z uwagi na przedawnienie karalności – śledztwo przeciwko Witoldowi K. o zarzucone mu przestępstwo uznając, iż czyn ten nie stanowi «zbrodni

komunistycznej» w rozumieniu art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”.

Zażalenie na to postanowienie wniósł prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w K. i zarzucając orzeczeniu sądu pierwszej instancji, „na podstawie art. 438 pkt 1, 2, 3 k.p.k.

1) obrazę przepisu prawa materialnego, a to art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155, poz. 1016 ze zm.) poprzez błędną wykładnię tego przepisu normującego definicję pojęcia zbrodni komunistycznej, sprowadzającą się do bezzasadnego przyjęcia, iż o uznaniu przestępstwa za zbrodnię komunistyczną decyduje «bezpośredni» związek przestępstwa z czynem polegającym na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka, podczas gdy prawidłowa interpretacja tego przepisu prowadzi do odmiennego wniosku,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że zachowanie podejrzanego Witolda K. nie wyczerpuje znamion zarzucanego mu przestępstwa, nie było formą represji czy też innych form naruszania praw człowieka wobec pokrzywdzonych w prowadzonym wówczas śledztwie ani też nie było bezpośrednio związane ze sprawą użycia broni przez siły porządkowe podczas akcji w dniu 16 grudnia 1981 r. na terenie kopalni w K., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych”,

wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w W. do rozpoznania na rozprawie.

W toku posiedzenia odwoławczego prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu podtrzymał zarzuty i wnioski zawarte w zażaleniu, a obrońca oskarżonego wniósł o utrzymanie zaskarżonego postanowienia w mocy. Oskarżony Witold K. oświadczył, że jest niewinny i wniósł o wydanie orzeczenia w trybie art. 434 § 2 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie jest zasadne. Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w K. zarzucił postanowieniu Wojskowego Sądu Okręgowego w W. obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej (...), poprzez błędną wykładnię tego przepisu sprowadzającą się do bezzasadnego przyjęcia, że o uznaniu przestępstwa za zbrodnię komunistyczną decyduje „bezpośredni” związek przestępstwa z czynem polegającym na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że „zachowanie podejrzanego (zgodnie z art. 71 § 2 k.p.k. należało użyć określenia «oskarżonego» – uwaga SN) nie wyczerpuje znamion zarzucanego mu przestępstwa, nie było formą represji czy też innych form naruszenia praw człowieka wobec pokrzywdzonych w prowadzonym wówczas śledztwie”. Jak z powyższego wyliczenia wynika, pomimo powołania w podstawie prawnej stawianych orzeczeniu sądu pierwszej instancji zarzutów pkt. 2 art. 438 k.p.k., brak jest wyraźnie sformułowanego zarzutu obrazy przepisów postępowania mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia. Niemniej, zważywszy na wyraźne zaakcentowanie w uzasadnieniu zażalenia, właśnie naruszenie przez sąd pierwszej instancji

przepisów postępowania, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a sygnalizowane jedynie w zarzucie drugim, Sąd Najwyższy uznał, że do tego właśnie zarzutu należy odnieść się w pierwszej kolejności, a to z uwagi na konsekwencje wynikające z tego naruszenia. I tak w uzasadnieniu zażalenia skarżący podnosi, że „jeżeli sąd kwestionuje, iż przypisany (oczywiście powinno być «zarzucany» – uwaga SN) oskarżonemu czyn nie wyczerpuje znamion przestępstwa, to postępowanie powinien umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k.”. Zauważona przez prokuratora niekonsekwencja sądu pierwszej instancji jest wyraźna i prowadzi do stwierdzenia, że doszło w ten sposób do naruszenia przepisów postępowania, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, przez ukształtowanie przekonania sądu wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia – art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. – bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, pozwalających na jego skuteczną kontrolę instancyjną. Wojskowy Sąd Okręgowy w W. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego [w zaskarżonym postanowieniu użyto błędnie sformułowania „umorzyć (...) śledztwo” – uwaga SN] z uwagi na przedawnienie karalności, uznając, że zarzucany czyn nie stanowi zbrodni komunistycznej. Rzecz jednak w tym, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera wiele sprzeczności. Zasadniczą kwestią w rozpoznawanej sprawie pozostaje odpowiedź na pytanie: czy sąd pierwszej instancji prawidłowo odrzucił kwalifikację prawną zarzucanego oskarżonemu czynu jako zbrodni komunistycznej? Jeżeli uczynił to nieprawidłowo, to przedawnienie karalności nie wchodzi w rachubę, jeżeli zaś uczynił to prawidłowo, to istotne jest z jakiego powodu, a mianowicie, czy dlatego, że czyn ten nie stanowił w ogóle przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie jego popełnienia, czy też dlatego, iż zabrakło w nim jedynie cech przekształcających przestępstwo w ową zbrodnię? Sąd pierwszej instancji nie wskazał jednoznacznie, z jakiego powodu odrzucił kwalifikację czynu zarzucanego oskarżonemu jako zbrodni komunistycznej. W jednych fragmentach swojego uzasadnienia wypowiedział się bowiem tak, że świadczyłoby to, iż zachowania oskarżonego nie uznał w ogóle za przestępstwo. Podniósł, że niewykonanie określonych czynności śledczych nie może być oceniane jako niedopełnienie obowiązków przez oskarżonego, ponieważ potrzeba ich podjęcia uzależniona była od jego własnej, dopuszczalnej przez prawo, oceny. W innym miejscu wskazuje, że wykonanie niektórych czynności było w ówczesnych warunkach niemożliwe, bądź też, iż nawet jeżeli „w jakimś stopniu” doszło wprawdzie do niedopełnienia obowiązku, to nie stanowiło to jednak działania na szkodę interesu publicznego (wymiaru sprawiedliwości) lub prywatnego (pokrzywdzonych osób fizycznych). Z kolei w innych fragmentach uzasadnienia sąd pierwszej instancji nie kwestionował przestępności czynu zarzucanego oskarżonemu, a jedynie istnienie w nim cech przekształcających go w zbrodnię komunistyczną. Świadczą o tym zapatrywania, wedle których zachowanie oskarżonego samo przez się nie polegało na naruszaniu praw człowieka, jak również nie pozostawało w związku ze stosowaniem represji lub naruszaniem praw człowieka w innej formie, gdyż działania milicji w trakcie odblokowywania kopalni nie miały takiego charakteru, bowiem były zgodne z prawem obowiązującym w czasie stanu wojennego, czyli legalne, a przynajmniej nieprzestępne, bo podejmowane w „obronie koniecznej”. Jak z powyższego wynika, sąd pierwszej instancji nie był w stanie zdecydować się, z jakich to tak naprawdę powodów odrzucił kwalifikację prawną zarzucanego oskarżonemu czynu jako zbrodni komunistycznej. Z drugiej zaś strony Wojskowy Sąd Okręgowy w W., uzasadniając dlaczego nie umorzył postępowania karnego przeciwko oskarżonemu

na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k., podważył swoje wcześniej zaznaczone stanowisko, że czyn zarzucony oskarżonemu nie mógł być uznany w ogóle za przestępstwo, bowiem stwierdził, iż kwestia zaistnienia czynu zabronionego, jego znamion lub zawinienia wymagałaby „dalszego dowodzenia”. Wskazane sprzeczności w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia są tego rodzaju, że nie pozwalają na skuteczną kontrolę sposobu rozumowania sądu pierwszej instancji, co w konsekwencji musi skutkować uchYLENIE tego orzeczenia.

Sąd Najwyższy, uchylając zaskarżone postanowienie, nie wydał orzeczenia następczego, a to dlatego by sprawa wróciła do etapu dokonywania kontroli formalnej aktu oskarżenia. Wydaje się bowiem, że zachodzi konieczność rozważenia przez uprawniony podmiot ewentualności postąpienia zgodnie z treścią art. 337 k.p.k., ponieważ wniesiony w rozpoznawanej sprawie akt oskarżenia nie odpowiadał warunkom formalnym wymienionym w art. 332 k.p.k., a dotyczącym konkluzji (§ 1 pkt 2) i uzasadnienia (§ 1 pkt 6).

Zgodnie z treścią tego przepisu konkluzja aktu oskarżenia powinna zawierać „dokładne określenie zarzuconego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody”. Wymaganie to jest zrozumiałe, ponieważ konkluzja wyznacza przedmiotowe granice oskarżenia, co do których sąd musi mieć pełną jasność. Z tych powodów w orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie podkreśla się, że dokładne określenie czynu zarzuconego oskarżonemu powinno wypuklać przede wszystkim te cechy działania oskarżonego, które decydują o kwalifikacji prawnej tego czynu, czyli wskazywać, iż wyczerpane zostały wszystkie znamiona danego przestępstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1995 r., II KRN 131/95, OSN Prok. i Pr. 1996, Nr 5, poz. 8). Tak więc jeżeli prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oskarżył płk. rez. Witolda K. o popełnienie „przestępstwa z art. 231 § 1 i art. 239 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155, poz. 1016)”, to w konkluzji aktu oskarżenia powinien wskazać nie tylko te cechy działania oskarżonego odpowiadające znamionom przestępstw określonych w art. 231 § 1 i art. 239 § 1 k.k. – co uczynił – ale także, a w sprawach dotyczących tak poważnych zarzutów przede wszystkim, te cechy działania oskarżonego, które odpowiadały znamionom zbrodni komunistycznej zdefiniowanej w art. 2 ust. 1 powołanej wcześniej ustawy o IPN (...) – czego nie uczynił.

Wbrew temu co twierdzi prokurator w uzasadnieniu zażalenia, że definicja zbrodni komunistycznej będąc definicją legalną jest jasna i nie wymaga jakiegokolwiek wykładni, należy zauważyć, iż prawne ujęcie tego pojęcia nie jest wcale oczywiste i pozbawione wątpliwości (por. chociażby J. A. Kulesza: Niektóre zagadnienia strony przedmiotowej zbrodni komunistycznych, Pal. 2005, nr 5–6, s. 31). Zasygnalizowane w tym miejscu problemy będą miały też znaczenie dla omówienia prawidłowego kształtu konkluzji aktu oskarżenia. Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 powołanej ustawy o IPN (...) zbrodniami komunistycznymi są czyny „stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”, a więc zarówno zbrodnie, jak i występki, i to nie w rozumieniu obecnie obowiązujących przepisów kodeksu karnego, ale przepisów obowiązujących w chwili popełnienia czynu. Rezultatem takiego ustawowego rozwiązania jest konieczność dokonania przez prokuratora, a później oczywiście

także przez sąd orzekający w sprawie, analizy takiego czynu w aspekcie jego strony podmiotowej, jak i przedmiotowej ze wszystkimi konsekwencjami przewidzianymi przez obowiązujące wówczas prawo karne. Analiza ta musi również uwzględniać treść art. 4 § 1 k.k., bowiem stosowanie tego przepisu do czynów będących zbrodniami komunistycznymi jest ograniczone, ale tylko i wyłącznie do kwestii związanych z biegiem terminów przedawnienia, co wynika wprost z redakcji art. 4 ustawy o IPN (...). Kwestia ta jest o tyle istotna, że bez pozytywnego ustalenia, że mamy do czynienia z czynami „stanowiącymi przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia” nie można mówić o istnieniu zbrodni komunistycznej, nawet wówczas, gdy pozostałe przesłanki, o których będzie mowa niżej, zostały spełnione.

Kolejnym niezbędnym elementem, od zaistnienia którego uzależniona jest możliwość przypisania sprawcy popełnienia zbrodni komunistycznej, jest ustalenie, że osoba ta była w chwili popełnienia czynu „funkcjonariuszem państwa komunistycznego”. Wprawdzie art. 2 ust. 2 cyt. ustawy definiuje, kto w rozumieniu tej ustawy jest takim funkcjonariuszem, ale definicja ta nie daje odpowiedzi na pytanie, jak to pogodzić z porządkiem prawnym obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa. Nie chodzi tutaj o używane obecnie określenie ówczesnego państwa, ale głównie o świadomość, funkcjonariuszem jakiego państwa był sprawca w czasie popełnienia czynu. Nie budzi wątpliwości, że osoba, której nie można określić jako „funkcjonariusza państwa komunistycznego”, nie może dopuścić się zbrodni komunistycznej w rozumieniu cyt. ustawy o IPN (...), nawet w sytuacji spełnienia pozostałych przesłanek przewidzianych w tej ustawie. I wreszcie należy pamiętać, że zbrodnia komunistyczna występuje w kilku odmianach, którymi są, jak już wyżej zaznaczono, czyny stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej w czasie ich popełnienia, ale – pomijając w tym miejscu wymagania dotyczące podmiotu przestępstw i okresu ich popełnienia – polegające jedynie na:

- 1) stosowaniu represji wobec jednostek lub grup ludności;
- 2) stosowaniu innych (niż represja) form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności;
- 3) pozostawianiu „w związku” ze stosowaniem represji, o której mowa wyżej w pkt 1;
- 4) pozostawianiu „w związku” ze stosowaniem innych (niż represja) form naruszania praw człowieka, o których mowa wyżej w pkt 2.

A skoro tak, to prokurator w konkluzji aktu oskarżenia odpowiadającej wymaganiu art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. powinien wyraźnie wskazać, której z postaci zbrodni komunistycznej dopatrył się w przestępstwie oskarżonego, a ponieważ przestępstwo to, zdaniem prokuratora, polegało na różnych zachowaniach (na niedopełnieniu różnych obowiązków lub przekroczeniu różnych uprawnień tak dalece, iż stanowiło to działanie na szkodę określonego dobra publicznego lub prywatnego), to jeszcze, które z tych zachowań oskarżonego wyczerpywało znamiona owej zbrodni komunistycznej. W rozpoznawanej sprawie konkluzja aktu oskarżenia nie zawiera żadnych wskazań w tym zakresie.

Zważywszy na gwarancje procesowe, można więc stwierdzić, że niespełnienie przez prokuratora powinności wymaganej przez art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. godziło w prawo oskarżonego do obrony, zagwarantowane mu w art. 6 k.p.k., przez utrudnienie możliwości jego stosowania ze względu na ogólnikowość zarzutu popełnienia zbrodni komunistycznej.

Wprawdzie w uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator napisał, że za uznaniem

czynu zarzucanego oskarżonemu za zbrodnię komunistyczną przemawia to, iż czyn ten „był (...) formą represji wobec pokrzywdzonych, wobec których złamano zasadę równości wobec prawa i pozbawiono ich możliwości sprawiedliwej i rzetelnej oceny przez organy wymiaru sprawiedliwości wydarzeń z dnia 16 grudnia 1981 r., a ponadto był związany z naruszeniem podstawowego prawa człowieka do życia – jako umożliwiający sprawcom użycia broni na terenie kopalni uniknięcia odpowiedzialności karnej; w tym zakresie aktualny jest obszerny wywód Sądu Apelacyjnego w Katowicach w uzasadnieniu wyroku II AKa 298/02, KZS 2003, nr 11, poz. 42 z dnia 28 lutego 2003 r.”, to jednak wywody te nie mogą zastąpić braków konkluzji aktu oskarżenia, gdyż każda z tych części spełnia inną funkcję. Uzasadnienie jedynie wyjaśnia podstawę faktyczną i prawną oskarżenia, przy czym tę ostatnią „w miarę potrzeby” – art. 332 § 2 k.p.k. Nie budzi najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku taka potrzeba zachodziła, ponieważ sprawa od strony prawnej jest skomplikowana, zaś przytoczony fragment wywodów prokuratora trudno uznać za takie „wyjaśnienie”, skoro zabrakło niezbędnych elementów konkluzji aktu oskarżenia, a uzasadnienie sprowadza się do arbitralnych twierdzeń, bez wskazania argumentacji.

Sąd Najwyższy, zgodnie z treścią art. 436 k.p.k., ograniczył rozpoznanie zażalenia do opisanego wyżej zarzutu, bowiem okazało się to wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie w tej sytuacji pozostałych zarzutów byłoby przedwczesne.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.